

# Zasada podwójnego skutku w sporze o aborcję

---

## The principle of Double Effect and the Problem of Abortion

*The author discusses the problem of abortion from the new natural law theory perspective. The new natural law theory is a contemporary Anglo-Saxon ethical theory and philosophy of law. Since it is considered to be a revival of the Thomistic natural law theory, the author presents the NNTL approach toward the known from centuries principle of double effect. The new natural law theorists are against any kind of voluntary abortion but they recognize that there is a particular group of cases in which abortion is permissible.*

---

### Agata Czarnecka

*doktor nauk prawnych  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu*

ORCID – 0000-0002-1325-2907

e-mail: hegezjasz@gmail.com

Słowa kluczowe:  
zasada podwójnego, aborcja, nowa teoria  
prawa naturalnego, John Finnis

Key words:  
principle of double effect, abortion,  
new natural law theory, John Finnis

<https://doi.org/10.36128/priw.vi38.363>

Wśród problemów prawnych, będących pochodną dylematów natury etycznej, na pierwszy plan wydaje się wciąż wysuwać zagadnienie aborcji. Za każdym razem, gdy w jakimkolwiek kraju ustawodawca albo sąd stara się tę kwestię uregulować, zmienić, ograniczyć dostęp do niej albo go poszerzyć, rozpoczyna to poruszenie społeczne. Widać to było jak na dłoni w Polsce po niedawnym wyroku Trybunału Konstytucyjnego, ale bardzo podobne reakcje wzbudzały również debaty z lat dziewięćdziesiątych poprzedniego wieku, poprzedzające przyjęcie ustawy z dnia 7 stycznia 1993 roku o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności

przerywania ciąży<sup>1</sup>. Polska nie jest pod tym względem wyjątkiem, bliźniacze zjawiska mają miejsce w innych krajach. Nie bez przyczyny na liście najważniejszych wyroków amerykańskiego Sądu Najwyższego zawsze znajduje się sprawa *Roe v. Wade*<sup>2</sup>, w której ustalono, wciąż obowiązujące na poziomie federalnym, warunki dopuszczalności przerywania ciąży. I choć aktualnie przed tym samym Sądem toczy się sprawa *Dobbs v. Jackson Women's Health Organization*, która – zdaniem komentatorów – z dużym prawdopodobieństwem zmodyfikuje rozwiązania przyjęte w wyroku z 1973 r., wydaje się, że nie uchylili jednak *Roe* w całości<sup>3</sup>.

Niniejszy tekst nie jest próbą analizy rozstrzygnięcia żadnego sądu w odniesieniu do aborcji, nie jest on też oceną rozwiązań legislacyjnych przyjętych gdziekolwiek. Stanowi jedynie próbę wykazania, że część dyskusji na temat tego niezwykle ważkiego moralnie i społecznie zagadnienia można rozwiązać za pomocą argumentacji znanej od stuleci. Przykładem jej praktycznej aplikacji staną się rozważania przedstawicieli nowej teorii prawa naturalnego na temat dopuszczalności i ewentualnych warunków przerywania ciąży.

Nowa teoria prawa naturalnego (NNLT) na poziomie czysto praktycznym i instytucjonalnym stanowi przykład prężnie działającego środowiska naukowego, którego przedstawiciele żywo angażują się w debaty publiczne dotyczące problemów moralnych wymagających regulacji prawnych. Z kolei z punktu widzenia filozofii prawa, jest to nurt stanowiący próbę uwspółcześnienia klasycznej teorii prawa naturalnego (choć oczywiście wielu krytyków NNLT miałyby do tego stwierdzenia poważne zastrzeżenia<sup>4</sup>) i zaaplikowania jej do aktualnych debat polityczno-prawnych<sup>5</sup>. W niniejszych rozważaniach skupię się na aborcji jako tym problemie, który stanowi jednocześnie doskonały przykład tego, jak przedstawiciele nowej teorii radzą sobie w sporach czysto praktycznych i tego, jak do tych sporów wykorzystują rozwiązania klasyczne.

Oczywistym punktem wyjścia dla rozważań na temat dopuszczalności przerywania ciąży jest ustalenie statusu ontycznego zarodka, a konkretniej tego, kiedy dokładnie zaczyna się życie ludzkie. Ujmując rzecz skrótowo – zdaniem przedstawicieli NNLT – jakkolwiek składające się z elementów

---

1 Dz. U. z 1993 r., Nr 17, poz. 78.

2 410 U.S. 113 (1973).

3 Robert P. George, „Roe Will Go” *First Things*. <https://www.firstthings.com/article/2021/10/roe-will-go>. [dostęp: 20.10.2021].

4 Por. Ralph Hittinger, *A Critique of the New Natural Law Theory* (Notre Dame: Notre Dame Press 1987).

5 Por. Agata Czarnecka, „Prawnicy w służbie publicznej: działalność publiczne przedstawicieli nowej teorii prawa naturalnego” *Prawo i Więź*, nr 2 (2016).

pochodzących od dwóch odrębnych osób dziecko, w każdej jego formie rozwojowej, a więc i prenatalnej, jest człowiekiem. Istnieje oczywiście różnica jakościowa między starcem a dzieckiem, jest także różnica w fazie rozwojowej między młodzieńcem a płodem, a mimo to jest to ciągle ta sama osoba na różnych stopniach *continuum* rozwoju. Zatem wszelkie poniższe uwagi dotyczące poglądów przedstawicieli nowej teorii prawa naturalnego na aborcję wymagają zaakcentowania tego, że dotyczą one nie matki i jakiegoś bliżej niesprecyzowanego tworu znajdującego się gdzieś pomiędzy, ujmując to abstrakcyjnie, bytem a niebytem, ale dwojga ludzi, znajdujących się na zupełnie różnych i odległych stadiach rozwoju życiowego.

Można zatem w odniesieniu do aborcji użyć sylogizmu:

„P1: Zamierzone odebranie życia osobie niewinnej jest zawsze moralnie złe.

P2: Aborcja to zamierzone odebranie życia niewinnej osobie.

W: Aborcja jest zawsze zła”<sup>6</sup>

Oczywiście przedstawiciele nowej teorii doskonale zdają sobie sprawę z tego, że wbrew temu sylogizmowi istnieje cała rzesza osób, dla których aborcja jest moralnie dopuszczalna, wobec czego powinna być również zagwarantowana przez prawo. Ich postawa, zdaniem NNLT, opiera się zawsze na zakwestionowaniu jednego z trzech elementów tego rozumowania.

Można to zrobić poprzez podważenie pierwszej przesłanki przy pomocy argumentów konsekwencjalistycznych, wyrażając stanowisko, iż odebranie życia niewinnemu człowiekowi nie w każdych okolicznościach i niekoniecznie musi być złe. Istnieją bowiem sytuacje, w których dla realizacji jakiegoś większego i bardziej odległego dobra poświęca się ludzkie życie.

Można również podważyć przesłankę drugą poprzez zakwestionowanie statusu zarodka albo płodu. Pogląd, że zarodek czy płód to człowiek nie jest wszak powszechnie podzielany i tak naprawdę składa się z dwóch elementów. Uzasadniając więc stanowisko, że płód nie jest człowiekiem, odwoływać się można do dwojakiemu rodzaju argumentów: natury biologicznej, kwestionując badania naukowe, wskazujące na tożsamość materiału genetycznego zarodka z dojrzałym człowiekiem, lub natury filozoficznej, gdy akceptuje się wprawdzie wniosek wynikający z nauk biologicznych, mówiący o tym, iż płód jest genetycznie tożsamy ze swoimi późniejszymi formami rozwojowymi, ale niekoniecznie wyprowadza się z tego faktu wniosek,

---

6 Pozytywna wersja tego wnioskowania, mówiąca o tym, że życie ludzkie jest wartością samą w sobie i życie ludzkie powstaje w momencie poczęcia, a zatem to, co jest wartością samą w sobie, powstaje w momencie poczęcia, zob. Patrick Lee, „The Pro-Life Argument from Substantial Identity: A Defence” *Bioethics*, nr 3 (2004): 250.

iz należy traktować go tak, jak traktuje się człowieka<sup>7</sup>. Można również obalać powyższe wnioski, wykazując, iż aborcja nie stanowi w zamierzeniu odebrania życia drugiemu człowiekowi, nawet przy akceptacji założenia, że jej ofiarą faktycznie jest osoba niewinna<sup>8</sup>.

Debata publiczna na temat aborcji, jak w przypadku każdego problemu budzącego silne emocje społeczne, jest zero-jedynkowa i oparta na kontrastach. Wydaje się jednak, że filozofia prawa jest dużo bardziej zniuansowana i być może od dawna służy rozstrzygnięciem pozwalającym pogodzić niektóre z umiarkowanych stanowisk. Oczywiście przedstawiciele nowej teorii prawa naturalnego przeciwni są aborcji w większości przypadków, dopuszczając dla niej pewien margines dla dopuszczalności. Margines ten pomijany jest, jak sądzę, w większości debat publicznych na ten temat. Są jednak przypadki, w których przerywanie ciąży ma uzasadnienie moralne i nie powinno być, zdaniem NNLT, zakazywane przez przepisy prawa. By to wykazać, przedstawiciele nowej teorii prawnonaturalnej wracają do znanej od setek lat zasady podwójnego skutku, mówiącej o tym, że istnieją takie sytuacje, w których pewne skutki działania, które w innych okolicznościach byłyby nie do przyjęcia, stają się akceptowalne jako niezamierzone przez działającego. Gdy mowa o aborcji, NNLT odwołuje się do dość odległej dyskusji, dla której początkiem były rozważania św. Tomasza na temat dopuszczalności zabicia kogoś w obronie własnej, znajdujące się w *Sumie teologicznej*<sup>9</sup>.

Rozważając, czy zabicie kogoś w obronie własnej jest dozwolone, św. Tomasz pisze: „Ta sama czynność może mieć dwa skutki, w tym jeden zamierzony a drugi niezamierzony. Otóż zróżnicowanie czynności moralnych zależy od tego, co się zamierza, a nie od tego, co jest wbrew zamierzeniu, gdyż to jest dla nich czymś przygodnym. Z samoobrony zaś może wyniknąć dwojaki skutek: zachowanie własnego życia oraz zabicie napastnika. Tak więc czynności, w których się zmierza do ocalenia własnego życia, nie są wzbronione, gdyż dla każdego jestestwa jest rzeczą naturalną, by w miarę możliwości broniło swego życia. Może się jednak zdarzyć, że czyn pochodzący z dobrego zamiaru, będzie niedozwolony, a mianowicie gdy będzie niewspółmierny z celem. Jeśli więc ktoś w obronie własnego życia używa większego gwałtu niż trzeba, będzie to niedozwolone. Dozwolona jest natomiast samoobrona, w której ktoś w sposób umiarkowany odpiera gwałt, gdyż wolno siłą odeprzeć siłą, jednakże, jak mówi prawo, w miarę konieczności niezawinionej obrony.

7 Germain Grisez, *Abortion: The Myths, the Realities, and the Arguments* (New York-Cleveland: Corpus Books 1970), 273.

8 Patrick Lee, *Abortion and Unborn Human Life* (Washington: The Catholic University of America Press 1996), 1 i n.

9 Św. Tomasz, *Summa teologiczna*. Wszelkie odniesienia do tego dzieła w niniejszym tekście pochodzą z wydania: [http://www.katedra.uksw.edu.pl/suma/suma\\_indeks.htm](http://www.katedra.uksw.edu.pl/suma/suma_indeks.htm). [dostęp: 1.10.2021].

Nie jest natomiast konieczne do zbawienia, by ktoś celem uniknięcia śmierci napastnika zaniechał czynności potrzebnej do należyj samoobrony, gdyż człowiek powinien bardziej się troszczyć o własne życie niż o życie cudze<sup>10</sup>. Choć pozornie fragment ten tłumaczy się sam i w związku z tym nie wymaga szczególnego komentarza, to jednak wyrosła wokół niego cała tradycja interpretacyjna, w którą wpisują się także przedstawiciele nowej teorii prawa naturalnego. O ile pierwotnie św. Tomasz mówił o podstawowym podziale skutków na zamierzone (*in intentione*) i niezamierzone (*praeter intentionem*), to tradycja neotomistyczna w odniesieniu do zasady podwójnego skutku używa pojęć *directum* i *indirectum*<sup>11</sup>. Przedstawiciele nowej teorii prawa naturalnego używają tej właśnie dystynkcji dla wykazania – jak robi to sam Akwinata – że istnieją pewne sytuacje i okoliczności, w których można zarówno legalnie, jak i moralnie drugą osobę pozbawić życia. Wątki te można odnaleźć zresztą nie tylko w rozważaniach przedstawicieli nowej teorii prawa naturalnego na temat zagadnień z szeroko pojętego prawa karnego, ale także w odniesieniu do, na przykład, odpowiedzialności deliktowej<sup>12</sup>.

Zasada podwójnego skutku była dla św. Tomasza sposobem uzasadnienia dopuszczalności odebrania życia napastnika w sytuacji, gdy zagrożone jest życie osoby atakowanej. Do dziś zresztą doktryna prawa karnego korzysta z podobnych rozwiązań, choćby w przypadku stanu wyższej konieczności. Ma ona jednak zastosowanie znacznie szersze i może służyć jako uzasadnienie albo jako metoda oceny niektórych kontrowersyjnych moralnie sytuacji, w których nie jest do końca jasne, czy ktoś postąpił słusznie czy nie, czego konsekwencją jest niemożność zadecydowania, czy dana osoba powinna za swój czyn odpowiedzieć czy też nie<sup>13</sup>. Doktryna podwójnego skutku jest „zespołem minimalnych, niezbędnych warunków dopuszczających działania, których moralny charakter jest w pierwszej chwili niejasny, gdyż nie wiadomo

10 *Summa teologiczna* II-II, q. 64, a. 7.

11 Barbara Chyrowicz, *Zamiar i skutki. Filozoficzna analiza zasady podwójnego skutku* (Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 1997), 49. Por. też uwaga J. Finnisa na temat dystynkcji pojęciowych w: John Finnis, „»Direct« and »Indirect« in Action”, [w:] idem, *Intention and Identity* (Oxford: Oxford University Press, 2011), 235.

12 Szerzej na temat podwójnego skutku oraz intencji jako podstawy odpowiedzialności deliktowej i karnej John Finnis, „Conditional and Preparatory Intentions”, [w:] J. Finnis, *Intention and Identity*, 220-235; idem, „Intention and Direct Discrimination”, [w:] J. Finnis, *Intention and Identity*, 269-277.

13 Por. Wacław Janikowski, „Zasada podwójnego skutku i zasada moralnej symetrii a kwestia legalizacji eutanazji” *Analiza i Egzystencja*, nr 22 (2013): 125-138.

czy złe skutki uboczne są intencjonalne czy nie, a także czy – w przypadkach, gdy są one niechciane – czy są inne moralne podstawy, dla których działania, które do nich prowadzi nie należy podejmować<sup>14</sup>. Zatem zasada ta ma zastosowanie w przypadkach niejasnych lub kontrowersyjnych, a przedstawiciele nowej teorii prawa naturalnego uczynili z niej swój podstawowy oręż argumentacyjny właśnie w przypadkach dwuznacznych moralnie.

W ramach rozważań na temat tego, co właściwie dokładnie jest intencją ludzkiego działania doktryna prawnicza i myśl filozoficzna miesza szereg pojęć wymagających pewnego doprecyzowania, takich jak intencja, zamiar, cel czy środek. Wszystkie one – jak podkreśla John Finnis – bywają zapoznavane zarówno w ramach dyskusji filozoficznoprawnych, jak i w odwołującym się do nich orzecznictwie sądów<sup>15</sup>. W pierwszej kolejności angielska doktryna i orzecznictwo mieszają ze sobą pojęcie zamiaru i intencji. Wedle jednego ze stanowisk zamiar jest podstawą intencji, a fakt, iż się czegoś chce, jest równoznaczny z tym, że ma się intencję zrobienia czegoś. Idąc tą drogą należy uznać, iż jeśli ktoś dostrzega pewną okoliczność jako prawdopodobną, ale wcale jej nie chce, to taka okoliczność nie zawiera się w intencjach jego działania. Z drugiej jednak strony, istnieją też zwolennicy poglądu, wedle którego jeśli się podejmując działanie, przewiduje jakieś okoliczności jako pewne, ale się ich nie pożąda, to one, tak czy owak, stanowią zamiar działającego<sup>16</sup>. Widać od razu, że zarówno pojęcie zamiaru, jak i intencji (czy ujęte jako tożsame, czy rozłączne) wymaga dokonania pewnego wyboru. Wyboru stanowiącego wynik namysłu praktycznego, które powinno być, zdaniem przedstawicieli NNLT, postawą każdego słusznego działania, a którego efektem jest przyjęcie swego rodzaju planu działania, które eliminuje inne możliwości, alternatywy, które podmiot wcześniej rozważał. Ostateczny kształt takiego planu obejmuje zarówno pewne cele, jak i środki, które mają zostać podjęte dla jego realizacji i wszystkie one, skoro znalazły się w ramach planu, mają charakter intencjonalny<sup>17</sup>. Powiedzieć więc można, że to, co jest intencją, co jest chciane przez podmiot podejmujący działanie, to wszystko to, co znajduje się w ramach planu, na który ów podmiot się zdecydował. W związku z tym wszystko to, co ma być środkiem do obranego celu albo samym celem, jest przez osobę działającą chciane, a więc to, co ostatecznie staje się

14 Joseph M. Boyle, „The Moral Meaning and Justification of the Doctrine of Double Effect: A Response to Robert Anderson” *American Journal of Jurisprudence*, vol. 53 (2008): 70.

15 John Finnis, „Intention and Side Effect”, [w:] J. Finnis, *Intention and Identity*, 163.

16 Ibidem, 174.

17 Ibidem, 176.

podstawą podejmowanego przez taką osobę działania<sup>18</sup>. W języku naturalnym istnieje wiele pojęć, które wyrażają właśnie intencję, takich jak choćby „w celu”, „z uwagi na”, „po to”, „aby” etc.<sup>19</sup>.

Już z tych uwag wywnioskować można, że istnieją pewne warunki brzegowe dla tego, by w ogóle można było mówić o zasadzie podwójnego skutku. Podstawowym z nich jest wolny wybór, podejmowany w ramach wolności, którą ma każdy człowiek. Bez podjęcia wyboru czy też – używając innego określenia – bez planu nie ma działania. Sądzę, że określenie „plan” może być w jakimś sensie mylące, jako odnoszące się do czegoś bardzo dobrze przemyślanego i tworzącego pewną całość, jednak należy rozumieć je tak samo, jak wcześniej proponowałam – za przedstawicielami nowej teorii – efekt namysłu praktycznego. Nie chodzi o wielogodzinną deliberację, najczęściej jest to namysł, którego w ogóle nie rozpoznajemy. Plan działania nie jest uświadomiony, można go próbować odtworzyć *ex post*, choć zawsze przyświeca on podmiotowi podejmującemu działanie, bez niego bowiem nie ma działania. Wolność zaś jest niezbędna<sup>20</sup>, by w ogóle można było próbować go podejmować, bez wolności działanie zwyczajnie nie jest możliwe albo jest ono możliwe, ale nie zakłada decyzji po stronie działającego.

Wszelkie, podejmowane przez przedstawicieli nowej teorii prawa naturalnego, rozważania dotyczące woli jako elementu działania są głęboko zakorzenione w tradycji tomistycznej<sup>21</sup>. Należy też podkreślić, czym konkretnie w rozumieniu Finnis’a, Boyle’a i ich współpracowników jest to, co jest intencjonalne, i jak odróżnić to od skutków ubocznych danego czynu. Intencja nie jest związana z jakimś obciążeniem emocjonalnym, które towarzyszy wyborowi. Nie jest tak, iż człowiek, podejmując decyzję o działaniu, którego żałuje, działa nieintencjonalnie. Podobnie jak rozróżnienie intencji od tego, co poza nią nie wynika z konsekwencji czynu i tego, czy osoba podejmująca działanie mogła i powinna była je przewidzieć, a nie przewidziała, albo przewidziała, a mimo to podjęła działanie. Uzasadnieniem dla tego, co intencjonalne, nie jest też bezpośredniość następstw, czyniąca podejmowane działanie natychmiastową przyczyną dla jakiegoś następującego po nim skutku. Innymi słowy, poza granicami tego pojęcia sytuują się tym samym także niektóre z przyjmowanych w polskiej doktrynie prawa karnego elementy obrony koniecznej czy zamiaru bezpośredniego. Aby zważyć, co jest intencją jakiegoś działania, „należy rozważyć, dlaczego ktoś robi to, co robi, skalkulować w ra-

18 John Finnis, „Intention in Tort Law”, [w:] Finnis, *Intention and Identity*, 198.

19 John Finnis, Germain Grisez, Joseph Boyle, „Direct and Indirect: A Reply to Critics of our Action Theory”, *The Thomist*, nr 61 (2001): 8.

20 Grisez, *Abortion*, 309.

21 Por. Etienne Gilson, *Tomizm* (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX: 2003), 293 i n.

mach podjętego zamysłu, gdy w drodze wyboru zdecydował on biorąc pod uwagę sam czyn i wgląd, a także opisać każdy aspekt zachowania w sposób i do stopnia, w jakim robi się to w drodze rozumowania praktycznego, które prowadzi do identyfikacji tego celu”<sup>22</sup>. Jeśli więc spróbować przełożyć tak określone warunki brzegowe na konkretne zagadnienie, należy zawsze brać pod uwagę proces rozumowania praktycznego, jaki towarzyszył działającemu podmiotowi. Zatem zabijanie nie może stanowić ani celu podjętego działania, ani też nie może być do takiego celu środkiem. Oceniać się je powinno każdorazowo poprzez dogłębną analizę miejsca, jakie zajmuje w procesie rozumowania praktycznego, które prowadzi do działania<sup>23</sup>.

Jak zatem można zastosować doktrynę podwójnego skutku do problemu aborcji? Albo – szerzej – co konkretnie zmienia ona w ocenie danego czynu? Otóż ważkość tego zagadnienia wynika wprost z powyższych rozważań i związana jest z możliwością przypisania czynowi jakiejś określonej wartości moralnej, a co za tym idzie, także prawnej. Widać to np. w rozważaniach w doktrynie prawa karnego na temat rodzajów zamiarów sprawcy popełnianego czynu zabronionego. Natomiast z punktu widzenia przedstawicieli nowej teorii prawa naturalnego jest to sposób na to, by jednoznacznie orzec o wartości moralnej danego czynu, a więc także o jego dopuszczalności. Elementem niezbędnym dla takiej ewaluacji jest kumulatywne ocenienie przesłanek prowadzących do czynu. Po pierwsze tego, co jest intencją osoby podejmującej działanie, a co należy wyłącznie do sfery przewidywanych przez nią ewentualnych skutków ubocznych danego działania. A także czy – jeśli działanie podejmowane przez podmiot ma charakter intencjonalny – jest ono także wymierzone wprost w któreś spośród dóbr podstawowych? Jeśli tak, to należy uznać, iż jest ono nieracjonalne, jako niezgodne z wymogami rozumności praktycznej, a więc sprzeczne z wymogami moralności i tym samym niedopuszczalne<sup>24</sup>. W perfekcjonistycznej wizji prawa to, co niedopuszczalne, powinno być odpowiednio uregulowane prawnie<sup>25</sup>.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyżej przytoczone uwagi, można nieco rozbudować rozumowanie odnośnie do aborcji. Należy przede wszystkim doprecyzować czym dokładnie jest zamierzone, intencjonalne odebranie życia niewinnej osobie? Jest to takie działanie, którego celem albo środkiem użytym do realizacji celu jest odebranie życia, a więc postępowanie bezwzględnie złe. Każdy człowiek ma też prawo do życia i jest to równe prawo do życia.

22 John Finnis, „Intentions and Object”, [w:] John Finnis, *Intention and Identity*, 171.

23 Ibidem.

24 John Finnis, „Intention and Side Effect”, [w:] John Finnis, *Intention and Identity*, 195.

25 Agata Czarnecka, „Perfekcjonizująca rola prawa w teorii Roberta P. George’a” *Miscellanea Historico-Iuridica*, z. 2 (2017): 55-67



O ile więc zamierzone odebranie życia niewinnej istocie faktycznie jest moralnie niedopuszczalne, to nie jest tak, że każde odebranie życia komuś takiemu ma zawsze taki sam charakter. Istnieją sytuacje, w których odebranie życia człowiekowi nie jest ani celem samym w sobie ani też środkiem do takiego celu. Dopuszczalne jest bowiem, w przypadku braku jakichkolwiek innych alternatyw, podjęcie działania, którego celem jest zachowanie życia jakiegoś człowieka, nawet jeśli byłoby to równoznaczne ze śmiercią kogoś innego<sup>26</sup>.

Analizując tę kwestię, jeden z najbardziej znanych przedstawicieli nowej teorii prawa naturalnego, John Finnis, przytacza popularny przykład, używany do opisu praktycznego sposobu aplikacji tej zasady. Wskazując, iż są takie sytuacje, w których faktycznie niedopuszczalne jest przerywanie ciąży, jednak są też takie, gdy dochodzi do spędzenia płodu, a mimo to są one dopuszczalne i nie można o nich powiedzieć, że są złe. Przykładem mogą być wszystkie te okoliczności, w których należy podjąć jakąś decyzję mającą na celu ratowanie matki. Można usunąć macicę zaatakowaną przez nowotwór złośliwy mimo tego, że znajduje się w niej dziecko niezdolne jeszcze do samodzielnego życia. Podobnie można również zoperować przemieszczoną macicę, nawet gdy w niej znajduje się niesamodzielny płód. Można też podać chemioterapię matce cierpiącej na nowotwór, nie zważając na fakt, iż doprowadzi to do zabicia płodu, i tak dalej. Każda z tych sytuacji jest w pełni usprawiedliwiona i nie można jej potępić ani uznać, że jest moralnie niedopuszczalna, ponieważ intencją działania w każdej z nich jest uratowanie matki i to właśnie uratowanie matki jest też jej celem. Śmierć, jaką ponosi płód w ten czy inny sposób w przebiegu tych procedur medycznych, jest jedynie skutkiem ubocznym podejmowanego działania. Usunięcie ciąży nie jest bowiem ani celem wyżej wymienionych zabiegów, ani skutkiem, do którego się w jakichś sposób dąży, ale jedynie efektem ubocznym działania. W sytuacjach tych dziecko nie jest w żaden sposób ani podmiotem, ani przedmiotem czynu, a szkoda jaką ponosi, dzieje się niejako przy okazji działań mających na celu ratowania innego dobra.

Te przykłady wskazują na to, że istotną okolicznością, która musi zajść, by można było sytuację ocenić jako wypełniającą warunki zasady podwójnego skutku, jest element proporcjonalności<sup>27</sup>. W przytoczonych powyżej przykładach dobro poświęcane i ratowane to dwa takie same dobra – dobro życia ludzkiego. Oznacza to, iż nie będzie stanowiła realizacji zasady podwójnego skutku sytuacja, w której kobieta pracująca jako modelka decyduje się usunąć ciążę, ponieważ rosnący brzuch zamknąłby jej drogę do kariery wartęj miliony dolarów. Waga życia ludzkiego i kariery zawodowej nie

26 John Finnis, „Justice for Mother and Child”, [w:] *Human Rights and Common Good*, red. John Finnis (Oxford: Oxford University Press, 2011), 308-309.

27 Finnis, *Intentions and Side Effect*, 296-297.

pozwala stwierdzić, że są to dobra w jakikolwiek sposób proporcjonalne, jednak zagrożenie życia matki może mieć bardzo wiele różnych wariantów.

Oczywiście można wysunąć przeciwko powyższemu rozumowaniu wiele argumentów – część z nich znalazła się w pierwszej części tego artykułu. Co więcej, można by na poziomie filozoficznym dyskutować nad poprawnością interpretacji myśli św. Tomasza dokonanej przez przedstawicieli nowej teorii prawa naturalnego. Wydaje się jednak, że z punktu widzenia filozofii publicznej ważne jest to, że jest to jedna z ścieżek wiodących do porozumienia pomiędzy osobami biorącymi udział w aborcyjnych debatach z pozycji względnie umiarkowanych. Taka, która pozwala na poziomie prawnym, ale przede wszystkim etycznym, posłużyć jako próba każdorazowej oceny dokonanego wyboru i podjętego działania, z punktu widzenia jego zamierzonych i niezamierzonych celów.

### Bibliografia

- Boyle Joseph M., „The Moral Meaning and Justification of the Doctrine of Double Effect: A Response to Robert Anderson” *American Journal of Jurisprudence*, vol. 53 (2008): 69-84.
- Chyrowicz Barbara, *Zamiar i skutki. Filozoficzna analiza zasady podwójnego skutku*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1997.
- Czarnecka Agata, „Perfekcjonizująca rola prawa w teorii Roberta P. George’a” *Miscellanea Historico-Iuridica*, z. 2 (2017): 55-67.
- Czarnecka Agata, „Prawnicy w służbie publicznej: działalność publicznie przedstawicieli nowej teorii prawa naturalnego” *Prawo i Więź*, nr 2 (2016): 14-23.
- Finnis John, Germain Grisez, Joseph Boyle, „Direct and Indirect: A Reply to Critics of our Action Theory” *The Thomist*, nr 61 (2001): 1-44.
- Finnis John, „Intentions and Object”, [w:] *Intention and Identity*, red. John Finnis. Oxford: Oxford University Press, 2011.
- Finnis John, *‘Direct’ and ‘Indirect’ in Action*, [w:] *Intention and Identity*, red. John Finnis. (Oxford University Press: Oxford 2011).
- Finnis John, „Conditional and Preparatory Intentions”, [w:] *Intention and Identity*, red. John Finnis. Oxford: Oxford University Press, 2011.
- Finnis John, „Intention and Direct Discrimination”, [w:] *Intention and Identity*, red. John Finnis. Oxford: Oxford University Press, 2011.
- Finnis John, „Intention and Side Effect”, [w:] *Intention and Identity*, red. John Finnis. Oxford: Oxford University Press, 2011.
- Finnis John, „Intention in Tort Law”, [w:] *Intention and Identity*, red. John Finnis. Oxford: Oxford University Press: 2011.
- Finnis John, „Justice for Mother and Child”, [w:] *Human Rights and Common Good*, red. John Finnis. Oxford: Oxford University Press, 2011.

- George Robert P., „Roe Will Go” *First Things* <https://www.firstthings.com/article/2021/10/roe-will-go>.
- Gilson Etienne, *Tomizm*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 2003.
- Grisez Germain, *Abortion: The Myths, the Realities, and the Arguments*. New York-Cleveland: Corpus Books, 1970.
- Hittinger Ralph, *A Critique of the New Natural Law Theory*. Notre Dame: Notre Dame Press, 1987.
- Lee Patrick, *Abortion and Unborn Human Life*. Washington: The Catholic University of America Press, 1996.
- Lee Patrick, „The Pro-Life Argument from Substantial Identity: A Defence” *Bioethics*, nr 3 (2004): 249-263.
- Św. Tomasz, *Summa teologiczna*. [http://www.katedra.uksw.edu.pl/suma/suma\\_indeks.htm](http://www.katedra.uksw.edu.pl/suma/suma_indeks.htm).



This article is published under a Creative Commons Attribution 4.0 International license. For guidelines on the permitted uses refer to <https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode>